

ZOFIA DYGDAŁA

ur. 1922; Przemyśl

Tytuł fragmentu relacji	Ukrywanie kolegi Żyda
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Sprawiedliwi, okupacja

Ukrywanie kolegi Żyda

Po pewnym czasie sąsiedzi z drugiego domu zaczęli coś podejrzewać, że więcej wody bierzemy, bo wodę się brało ze studni, i pytali się kto u nas jest. Ja mówiłam, że nikogo nie ma. Ktoś tam jest bo się światło dłużej świeci i wody więcej bierzecie. A to bylin tacy folksdojczy w takim drugim domu i mnie się zdawało, że mogą rzeczywiście go przyskarżyć. Przyszłam do domu i mówię do ojca, a mój ojciec był artystą malarzem i uczył w gimnazjum. Ale w czasie okupacji szkoły były nieczynne, więc ojciec dostał taką pracę, w cukrowni taki pałac był piękny i tam były stare obrazy takie i jakoś tam się załapał, że te obrazy miał odnawiać. To było w Przeworsku i on tam wyjeżdżał do tego Przeworska. Ojciec powiedział mi: wiesz co, ja wezmę go do Przeworska i powiem, że to jest mój pomocnik, że on u mnie pracuje to może jakoś tam prędzej ukryje się. Tam nikt nie chodzi do tego pałacu, bo ten pałac i cukrownię zajęli Niemcy. I rzeczywiście po pewnym czasie, po kilku dniach, postanowiliśmy wyjechać. Najpierw próbowaliśmy na tym dowodzie, bo to było inne zdjęcie, przecież tego człowieka i brakowało tak na rogu jak było zdjęcie, to brakowało kawałka pieczętki. Więc pamiętam, że wszystkie jajka jakie były tośmy wybili, bo ktoś powiedział, że na błonce z jajka można przenieść ten kawałek pieczętki i tak żeśmy nad tym siedzieli i myśleli jak to przenieść tą pieczętkę, a kontrole były coraz większe, więc nie było mowy, żeby on wyjechał z Przemyśla nie mając tej pieczętki.

Data i miejsce nagrania	2007-10-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marzena Baum, Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"